

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 6.
Z dostawą do domu kor. 7.50
Na prowincyi mies. . kor. 7.50

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz 40 halercy.
Nadstawy za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

Zreformowana Rada miejska.

Po długich namysłach zdecydowała wreszcie tymczasowa Rada miejska dopuścić w skład reprezentacji miejskiej poważniejsze przedstawicielstwo polskiej klasy pracującej. W dzisiejszym posiedzeniu Rady poraz pierwszy wezmą udział reprezentanci robotników w liczbie 29.

To odświeżenie i odmłodzenie, nie tylko w historycznym znaczeniu, rządów na ratuszu przypada na chwilę dla naszego miasta najcięższej, gdy ludność — znękana straszliwą wojną na ulicach i u rogatk miasta — oczekuje od swej reprezentacji ulżenia jej doli.

Ratusz lwowski nie cieszył się nigdy miłością swych obywateli, nie zdobył sobie też zaufania swą gospodarką wojenną. Przewietrzenie więc starych jego murów stało się koniecznością, którą nawet Rada miejska pod wpływem ostatnich wypadków zdołała zrozumieć.

Wchodzą do Rady zastępcy robotników i przedstawicielki kobiet.

Wprawdzie lekkimi radcowie, przeprowadzając rzecz wielką, j kby na dowód, że nie dorosli do swego zadania, dodali jej śmieszność, przez wprowadzenie t. zw. starych radnych, wybranych przed laty, mimo, że nikt z mieszkańców Lwowa za nimi nie tęsknił. Ale to istoty rzeczy nie potrafi zmienić.

Fakt wejścia do reprezentacji miejskiej tych, dla których wstęp był tam prawie zupełnie wzbroniony, odegra swoją, niewątpliwie dodatnią, rolę.

Wchodzimy tam z ściśle określonym programem i celem.

Rozumiemy, że nawet tak zreformowana Rada miejska nie jest wyrazem ani społecznych ani też narodowościowych stosunków w mieście.

Chcemy więc uzyskanym przez swe wejście do Rady wpływem jak najbardziej skrócić okres jej tymczasowości. Uznajemy tylko mandaty z wyboru i dlatego mianowana Rada musi jak najszybciej przestać istnieć, a w swym testamencie przygotować demokratyczną ordynację wyborczą, opartą na pięcioprzymiotnikowym prawie głosowania dla wszystkich dorosłych obywateli obojga płci.

Drugim, niezmiernie ważnym zadaniem radnych robotniczych, będzie sprawowanie kontroli nad gospodarką miejską, troska o los robotników pracujących w przedsiębiorstwach i zakładach miejskich. A przede wszystkim jak najściślejszy nadzór nad miejskim urzędem aprowizacyjnym, bo jest publiczną tajemnicą, że różni dygnitarze tego urzędu na nędzy mieszkańców zrobili majątki, jest też powszechnie wiadomem, że kto ocierał się o magistrat, ten nie zaznał braków w swojej szpiźarni.

Uważamy za swe zadanie rozłożyć opiekę nad tym ważnym działem zarządu miejskiego, aby służyć całej ludności, a szczególnie tej, która największe ciężary wojenne na swych barkach dźwiga.

Nie przychodzimy w tej chwili do gminy z wielkim programem reform, gdyż obecny stan uważamy za prowizoryum, które skrócić będzie naszym zadaniem.

Reformę całej gospodarki miejskiej przepro-

Szczegóły umowy polsko-czeskiej.

Czesi zawiadowcami kokei Bogumin-Cieszyn!
Okupacja polska od Cieszyna do granicy słowackiej.

Warszawa, 5 lutego, noc. (Pat.). Prezydent ministrów Paderewski otrzymał następujący list od pułkownika Wade:

„Wasza Ekscelencjo! Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że otrzymałem telegram od p. Balfoura o osiągnięciu prowizorycznej ugody w piątek 31. stycznia br. między polskimi a czeskimi przedstawicielami co do zatargu śląskiego.

Umowa jest akceptowana przez p. Dmowskiego, który podziękował delegatom ententy, którzy okazali pomoc w urzędzeniu konferencji. Prowizoryczna umowa określa:

a) natychmiastowe uwolnienie wszystkich wziętych przez Czechów jeńców polskich, łącznie z ich bronią;

b) Czesi mają przedsięwziąć zaopatrzenie Polski w materiał wojenny i dać dla niej wolny przewóz;

c) Czesi mają zatrzymać prowizorycznie zawiadywanie koleją Bogumin (stacyi) do Cieszyna,

okupacja polska rozpocznie się od ostatnio wymienionej miejscowości i rozciągnie się do granicy słowackiej;

d) Czesi gwarantują równą ilość węgla dla potrzeb Polski. Administracja kopalni i rozdział węgla mają być przeprowadzone pod nadzorem międzynarodowej komisji, która ma być natychmiast wyznaczoną;

e) wspomniana wyżej komisja międzynarodowa będzie miała również powierzone sobie zbadanie i zaopatrzenie po ostatecznym ustaleniu granic.

Dodano, że niniejsza prowizoryczna umowa została ułożona pod egidą (the auspices) konferencji pokojowej. Wobec tego posiada autorytet tego ciała.

Mam zaszczyt być z najwyższem uszanowaniem Pańskim najposłuszniejszym i uniżonym sługą

H. H. Wade, pułkownik,

komisarz Wielko-brytyjski w Polsce.

Koalicja zatwierdziła umowę polsko-czeską.

Paryż, 5. lutego (Pat.). „Havas“ donosi urzędowo pod datą 2. b. m.

Przedstawiciele wielkich mocarstw koalicji zebrali się wczoraj o godz. 3. popoł. na konferencję. Konferencja aprobowala tekst tymczasowej ugody między Czechami a Polakami, zaproponowany przez delegatów mocarstw w spra-

wie obszaru cieszyńskiego.

Uchwalono i ustalono również wskazówki dla Komisji koalicyjnej, udającej się do Polski.

Następnie wprowadzono przedstawicieli Rumunii. P. Bratianu przedstawił obszernie pretenzje Rumunii.

Następne zebranie w poniedziałek 2. lutego.

Piłsudski dziękuje bohater. obrońcom Śląska.

„Dziękuję Tobie, żołnierzu polski i Tobie, któryś na miejscu bronił swoich chał”...

Warszawa, 5 lutego noc (Pat.). Ze sfer wojskowych komunikują nam:

Imieniem Naczelnego Wodza wydał szef sztabu generalnego, generał dywizji Szeptycki, następujący rozkaz z powodu zdradzieckiego napadu Czechów na Śląsk cieszyński:

W imieniu Naczelnego Wodza wyrażam u-

znanie oddziałom wojskowym milicyi śląskiej i tym wszystkim, którzy chwycili za oręż, aby bronić prastarej ziemi polskiej Śląska cieszyńskiego przed zdradzieckim najazdem czeskim. Dziękuję i wyrażam uznanie p. generałowi Golegórskiemu oraz jego sztabowi za szybkie zorganizowanie obrony, wszystkim oficerom, którzy

wadzi dopiero nowa Rada, która wyjdzie z wyborów i która będzie prawdziwą reprezentacją miejscowych warstw społeczeństwa. Wtedy klasa pracująca zażąda reform, wystąpi z programem pracy, obliczonym na daleką przyszłość,

z programem, który zarząd miasta odda na usługi jego mieszkańców.

Zastępcy klasy pracującej spełnią w Radzie swe zadanie.

w tak trudnych warunkach spełnili swój obowiązek, a przede wszystkim pułkownikowi brygadierowi Latinikowi za jego godne i stanowcze zachowanie się wobec uroszczeń czeskich, za jego dzielność i umiejętne kierownictwo akcją bojową, kapitanowi Cezar Hallerowi, który — jak przystało na polskiego oficera — nie ułakł się przewagi nieprzyjaciela i stoczył z nim ofiarny bój, rotmistrzowi Wacławowi Czaczce za jego trudy i zasługi położone przy zorganizowaniu milicji i obronę Śląska.

Dziękuję Tobie, Żołnierzu polski, i Tobie

któryś na miejscu bronił swoich chat i swoich bliskich oraz Tobie, któryś przybył na pomoc z Rujawskiego, z Mazowsza albo Podlasia, za to, żeś zasłonił swoją piersią drogę wrogowi, który wdarł się podstępnie na naszą ziemię. Krew twoja, którąś przelał tak ofiarnie, będzie najsilniejszym węzłem, który połączy nierozdzielnie Śląsk cieszyński z Polską.

Upraszam p. generała Gołogórskiego rozkaz ten podać natychmiast do ogólnej wiadomości.

Podp.: Szeft sztabu Szeptycki, gen. dyw.

2) zwołanie międzynarodowej konferencji pracowników i pracodawców, schodzących się peryodycznie,

3) w sprawie międzynarodowej konferencji informacyjnej.

Inne życzenia dotyczące się zagadnień wojskowych nie mogły być przyjęte, gdyż delegaci amerykańscy nie dostali upoważnienia do traktowania tych spraw. Przewidują one ograniczenia zbrojeń, mnożenia stanu czynnego wojsk, zakaz sprzedaży państwom obcym broni i amunicji przez zrzeszenie narodów i zakaz wyrabiania broni przez zakłady prywatne.

Zmiana rządu w Turcji.

Nauen 4, lutego (B. Pras.). Według wiadomości z Konstantynopola, nastąpiła zmiana gabinetu tureckiego. Nowy rząd utworzył Tewfik basza, a mają do niego wejść licznie przeciwnicy komitetu jedności i postępu.

Ataki ukraińskie odparte. Ekspedycja karna polska.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 4. lutego 1919.

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: Nieprzyjacielskie ataki na Uhrynów, Sulimów i Kościaszyn załamały się w ogniu piechoty. Wroć poniósł ciężkie straty.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Walka artylerji, utarczki patroli wywiadowczych. Ekspedycja karna na Drozdowice i Mżynie rozprószyła znajdujące się tam oddziały ukraińskie. Wzięto do niewoli 30 jeńców.

Wołyń i Chełmszczyzna: Sytuacja bez zmiany. W Tomaszowskim nasze oddziały z Delatyna stoczyły pomyślną utarczkę z Ukraińcami. W Wasylewie, pod Przekopami i w Liszkach wzięto do niewoli 34 Ukraińców.

Front cieszyński: Zawieszenie broni.

Szeft sztabu Szeptycki.

Sytuacja wojenna dnia 5. lutego 1919

Biuro prasowe donosi:

Położenie na ogół niezmiennione. Lwów był słabo ostrzeliwany.

Zwycięska kontrofenzywa polska Polacy zdobyli 26 armat, 20 karabinów maszynowych, tabor. -- Niemcy cofają się.

Poznań, 5. lutego. (Pat.). Komunikat sztabu. **Front wschodni.** Między Grodnem a Stępolnem potyczki patroli. Pod Zbyszynem działalność artylerji. Nieprzyjaciela, atakującego od północy Balimów, odrzucono i w pościgu dogoniono go pod Nowym Kramskiem. Straty wroga bardzo ciężkie. Zdobyto 6 karabinów maszynowych i 1 wóz amunicji. Noc minęła spokojnie.

Front południowy. Na wschód od Leszna zwykła czynność artylerji. Pod Rawiczem prawie bez straty zdobyliśmy Łaszczyn i Konarzewo. Nieprzyjaciela cofnął się w popłochu, zostawiając 5 armat, kilka karabinów maszynowych. Zdobyto 1 aeroplan.

W innych odcinkach spokój. Na północ od Rępną posunęliśmy naszą linię na 4 km naprzód.

Front północny. Ofensywa niemiecka na Key-

nie ukończyła się zupełną klęską wroga. Na naszym prawym skrzydle pod Florentynowem wyrzucono go znowu poza rzekę Noteć. Z Szubina zaczynają się niemieckie oddziały wycofywać. Nasze patrole są tuż pod miastem. Silne ataki niemieckie na Kępcinę od Nadla i Hohenfriedberg udaremnił przeciwnikiem skrzydłowym. Wroć uchodzi w popłochu.

Zdobyto 26 armat, przeszło 20 karabinów maszynowych i kilka miotaczy min, wiele amunicji karabinowej i artyleryjskiej, oraz rynsztunków, nadto konie i tabor. Liczba jeńców jeszcze nie stwierdzona. Straty Niemców są bardzo wielkie, nasze względnie małe.

Naszą kontrofenzywę przeprowadzono bardzo zręcznie.

Pod Chodzieżą utarczki patroli. Nasz posterunek opuścił Podanin. Pod Sarnkowem spokój.

Niemiecka Austria pragnie przyłączenia się do Niemiec.

Wiedeń, 3. lutego. Pisma wiedeńskie donoszą, że na posiedzeniu gabinetowym przyjęła Rada państwowa dla niemieckiej Austrii projekt wnio-

sku na austriackie zaprowadzenie narodowe, oświadczający się za przyłączeniem niem. Austrii do niemieckiego państwa.

Depesze.

Delegacja polska w drodze do Paryża.

Warszawa, 5. lutego (Pat.). Wydział biur prac kongresowych w liczbie 20 osób pod przewodnictwem p. Pułaskiego udaje się, wobec zawieszenia broni na Śląsku cieszyńskim, przez Bogumin, Wiedeń i Szwajcaryę do Francji. Pierwsza informacja podawała, jakoby delegacja ta echała za gładem wielkobrańskim. Obecnie urzędowo wyjaśniono, że powyższa informacja nie jest zgodna z prawdą. Ministerstwo spraw zagr. stwierdza, że misja angielska w Polsce nie wydaje paszportów dla obcych obywateli.

Wilson i Liga narodów.

Paryż, 5. lutego, noc. (Pat.). Prezydent Wilson zwołał na posiedzenie kolegów z Ligi narodów, aby mieć sposobność wymienienia swoich zapatrywań co do sposobu przeprowadzenia i ustalenia metody, która by ułatwiła postęp w rozprawach.

P. Bourgeois przedłożył Wilsonowi, imieniem reprezentantów wielkich zrzeszeń koalicji, tekst życzeń i żądań w sprawie Ligi narodów. Życzenia te są:

1) aby w układzie pokojowym nie figurowało żadne zarządzenie przeciwne zasadom, zawartym w 14 punktach prezydenta Wilsona. Przedłożenie to zajmuje się także pokojem społecznym i stworzeniem powszechnych norm pracy ludzkiej przez ankiety, biura międzynarodowe, statystykę,

Nowa oferta na Galicyę wschodnią.

Jeszcze jedne ręce wyciągają się po Galicyę wschodnią. Ubiegłego tygodnia zjawiała się u gen. Berthelemy'ego deputacya „rosyjskich Galicyan“, która przedłożyła memoriał, w którym, zaznaczywszy istnienie „nacionalnawo sowjeta“ w Galicyi, opisuje walkę Rosyan w Galicyi „z groźbą polonizacji“ (!), domaga się „niepodzielności etnograficznej terytorium rosyjskiego“, wreszcie żąda „przyłączenia do Rosji (!) wszystkich terytorjów rosyjskich (!) Galicyi“ itd.

Pominawszy już, że w Galicyi wschodniej mieszka 30 procent ludności polskiej, stwierdzić należy, że nie wiadomo, kogo reprezentuje „rosyjski ispodnitelny komitet“ z ks. Dawydiakiem na czele? Czy może zupełnie indyferentnych narodowo „bojków“, czy garść chłopska, zbałamuconego ongiś łamigłówkami religijnojęzykowymi i propagandą carskiego rubla? W każdym razie gl jt nie wystarczający.

Zapytać należy, dlaczego w myśl swoich przesłanek „sowjet“ nie zaprotestował przeciw proklamacyi „zachodnio-ukraińskiej republiki“, dlaczego nie powstrzymał „rosyjskiego narodu“ w Galicyi od walk pod komendą ukraińskich atamanów?

Fakt ten świadczy o tem, że moskalofile galicyjscy nie mają żadnego wpływu.

O istnieniu lub nieistnieniu narodu ukraińskiego w Galicyi i na Ukrainie zadecyduje historia i fakty — ale o nieistnieniu „narodu rosyjskiego“ w Galicyi już dziś wiadomo, że nie istnieje. Jak nie zgodziliśmy się na zachodnią Ukrainę, nie zgodzimy się też na Ruś podkarpacką.

Chcemy żyć w przyjaznych stosunkach ze swoimi sąsiadami ze wschodu, jednak tylko na podstawie sprawiedliwego rozgraniczenia mieszanego terytorium.

Nie możemy jednak powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia, że „Gazeta poranna“, która miała orientację antyrosyjską, zamieszcza od siebie tego rodzaju uwagi tłustym drukiem, jak: „że ta część Rusi galicyjskiej jest właściwie przedstawicielką jedności wszystkich plemion rosyjskich“, (!), że „ocięzały imperyalizm niekonstytucyjnego państwa rosyjskiego uważał (kiedy?) południową część Rosji za kresy (!) jedynie“, wreszcie taki kwiatek, że „Tysiące Rosyan-galicyjskich, które oddały się wojskom oszabadzającej (grał Bobriński?) Rosji w roku 1914“ itd... „wszystko to obaliło tę ideę (ukraińską — Przyp. red.), oderwanych od duszy narodowej polityków“.

„Gazeta poranna“ odważa się prócz kwestji ukraińskiej, zaognionej kwestji żydowskiej, wnieść na zakrwawiony grunt naszych kresów jeszcze nową kwestję rosyjską.

Nasuwa się pytanie jaką i czyją politykę reprezentuje to pismo i czy nie szkoda tak cennego dziś papieru na marnowanie go dla bezmyślnego wydawnictwa.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Nowiny z dnia.

Lwów, 6. lutego.

Cesarscy więźniowie.

Karola Habsburga chcą wypędzić z Austrii.

Rząd niem. Austrii przyszedł w posiadanie faktów, stwierdzających istnienie knowań monarchistycznych w niem. Austrii. Silne poszlaki wskazują rzekomo, jakoby współdziałały w tem osoby z otoczenia b. cesarza Karola, przebywającego obecnie w Eckartsau, gdzie jest właściwie internowany.

Z polecenia rządu udał się przeto dnia 30. stycznia br. kanclerz austr., dr. Renner, do zamku w Eckartsau i przedłożył żądanie o przesiedlenie się eks-cesarza do Arstetten w Salzburgu albo do wyjazdu zagranicę. Karol Habsburg żądaniu odmówił, poczem przedłożono mu je w maglonej formie. Stanowcze żądanie przedstawicieli rządu austr. będzie niewątpliwie spełnione.

Wilhelm Hohenzollern pragnie powrócić do Niemiec!

Były cesarz „Wilhelm nadesłał do rządu list, w którym prosi, aby mu pozwolono wrócić do kraju i wyznaczono mu jakiegoś wiek miejsce pobytu, na które zgóry się zgadza!

Imieniem rządu odpowiedział Wilhelmowi II Ebert, zaznaczając, że sprawę jego powrotu może rozstrzygnąć tylko zgromadzenie narodo- we, które zbierze się w Weimarze.

(Wilhelm obawia się osadzenia go w Indyach przez koalicję. Red.).

Kolejarze krakowscy żądają usunięcia Czechów, Rusinów i Niemców ze służby kolejowej.

Onegdaj odbyło się w Krakowie zebranie kolejarzy, na którym zapadła jednogłośnie uchwała w sprawie natychmiastowego usunięcia ze służby kolejowej wszystkich Czechów, Rusinów i Niemców. Między innymi, polscy kolejarze domagają się usunięcia kontrolora białego, Czechy, urzędującego na przestrzeni Żywiec — Sucha — Skawina, a występującego niejednokrotnie wrogo i prowokacyjnie przeciwko personalowi kolejowemu narodowości polskiej.

Repertuar teatru miejskiego:

We czwartek, 6. lutego o 5. popołudniu „Polska krew“, operetka w 3. aktach Nedbala.

W dzień otwarcia Sejmu udekorujcie domy swe flagami! Jak się dowiadujemy, zarząd miasta poleci w dniu 9 bm., tj. w dniu otwarcia Sejmu polskiego w Warszawie, dekorować ratusz i budynki miejskie.

Sądzimy, że mieszkańcy Lwowa zażądają od gospodarzy udekorowania kamienic flagami w owym Wielkim Dniu.

Wybór prezydenta i wiceprezydenta m. Lwowa odbędzie się dziś, we czwartek o godz. 11. przed południem, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

W myśl § 26. ordynacji wyborczej m. Lwowa, członek Rady miejskiej, któryby na wezwanie do wyboru prezydenta nie przybył, lub przed tego ukończeniem się oddalił, jeżeli nieobecności swej lub oddalenia się nie usprawiedliwi, traci swój mandat i przed upływem lat trzech do Rady miejskiej wybrany być nie może.

Misa koalicyjna u rannych na Politechnice. We wtorek, w godzinach popołudniowych, odbył się koncert w szpitalu na Politechnice, w którym uczestniczyli ranni. Koncert zaszczyliła swoją obecnością misa koalicyjna z generałem Berthelemy'm na czele. Pod koniec, generał Berthelemy przemówił do żołnierzy, życząc im rychłego wyzdrowienia. Mowę jego przetłumaczył na język polski jeden z oficerów. Gromkie okrzyki na cześć Francji i Anglii były odpowiedzią żołnierzy. Generał Berthelemy zabawił wśród rannych dwie godziny.

Dr. Schleicher ustępuje z urzędu stanowczo. Onegdaj wyjechał on do Warszawy w sprawach aprowizacyjnych, a przed wyjazdem oświadczył na zebraniu radnych żydowskich, że o mandat się nie ubiega i w razie wyboru by go nie przyjął. Na to miejsce proponują radni żydowscy dra Askenazego lub radnego Chajesa. (Wiadomość o rezygnacji dra Schleichera podała „Dziennik Ludowy“ z początkiem stycznia. Dziś ona sprawdza się w całej osnowie. Przyp. Red.).

Napaść „Słowa Polskiego“ na robotników. W poprzednim numerze napadło endeckie „Słowo Polskie“ na robotników zakładów wodociagowych, że nie robią w czasie obecnego braku wody.

Stwierdzamy, że napaść na robotników jest wręcz nieuczciwością, gdyż robotnicy za marne płace (monter 10 kor. a pomocnik 6 kor. dziennie) pracują bez przerwy nad naprawą studzien. Dwie partye, liczące po czterech robotników, w czasie braku wodociągów naprawiły przeszło 100 studzien. Ludzie ci padają ze zmęczenia, bo nie tylko nie mają wolnego święta, ale jeszcze w nocy muszą łód rebać. 24 robotników nie może tej pracy podołać, bo studnie ustawicznie się psują.

Ze są niedomagania, o tem wszyscy wiemy, ale winien temu zarząd wodociągów, który nie może się zdecydować na pomnożenie robotników i lepsze ich wynagrodzenie.

Dodać musimy, że robotnicy wodociągów byłiby dawno zaprzestali pracy, bo za 6 lub 10 koron przecież wyżyć nie mogą, ale od strejku powstrzymuje ich ciężkie położenie ludności, pozbawionej wody. Za swe prawdziwie obywatelskie stanowisko spotyka ich w nagrodę gazeciarska napaść, którą zarząd wodociągów przeciw nim wyzyskuje.

Dary dla biednych lwowian są tylko dla kamieniczników. O niesprawiedliwym rozdziale kartofli w parafii kościoła N. P. Maryi Śnieżnej donoszą nam z miasta:

Właścicielka dwu kamienic, p. Erhardowa, żona majstra krawieckiego z pl. Benedyktyńskiego, otrzymała dnia 3. b. m. dwa korce kartofle bezpłatnie. Niewiadomo, dlaczego jej się te kartofle dostały, bo przeznaczone były dla najbiedniejszych. Może dlatego zlitował się ks. proboszcz nad nią, że ma tylko dwie krowy i dwie jałówki a mleko sprzedaje po 10 kor. za liter, czy też dlatego, że dostarcza przewieleb. proboszczowi mleko, stąd znajomość i współczucie.

Nie może proboszcz twierdzić, że p. E. jest biedną, bo kto sprzedaje mleko po paskarskiej cenie, ten może kupić sobie i krowom żywności.

Rozgorczenie wśród parafian jest ogromne. Gdy jedni otrzymywali po 50, 100 lub 200 kg. zdrowych kartofli bezpłatnie, to innym dostało się po 20—30 kg. zgnilaków za zapłatą. Czy taką powinna być „sprawiedliwa“ miarka chrześcijańska?

Aprowizacja miasta. W dniu 31. stycznia b. r. nadeszło do Lwowa:

Dla Magistratu: dr. ewa opałowego 1 wagon.
Dla szpitala izrael.: 1 wagon cebuli, marmelady i oliwy.

Dla konsumu kolejowego: żywności 1 wagon.
Dla konsumu „Vita“ 1 wagon jaj i wędlin.
Razem 4 wagony.

Listy do odebrania w Biurze prasowym, Fredry 2, II p.: Bogusławski Stefan 36 pp. 2 Baon 2 komp. karab., maszyn, Bojarski Tadeusz 36 pp. 4 komp. legia akad., Zawistocka Jadwiga Listopada 102, Walentynowicz 1 p. ułanów w Krechowicach 2 szwadron 2 pluton, Amalia Zajackowska Szeptyckich 3, Kamilla Burczykowa Grunwaldzka 9, Magdalena Boczała Polna 70, Gruffe Tadeusz podp. 1 p. telegr., Jezierski Tadeusz 1 p. ułanów, Rychter Bohdan warsz. art. pol., Kudelski Zygmunt, Marya Olszewska Nabelaka 1, Bandrowska Dąbrowskiego 6, dr. Hermina Bukowska, Józef Szyling student Politechn.

Kilkudniowa ofenzywa mrozu utkwiała, nie osiągnąwszy żadnego celu, z wyjątkiem tego, że dobrze się ludziom dała we znaki. Od wtorku słabła coraz bardziej, a wczoraj cofnęła się, ustępując miejsca ciepłu. Ludność powitała je

z nieklamną radością. Oby to zwycięstwo ciepła okazało się stanowcze i decydujące! Przynajmniej ubyłby nam jeden a niebezpieczny wróg — mróz!

Nieвозмоliwy chleb wydaje się w sklepie przy ul. Królowej Jadwigi, zaopatrzony w nr. 1. Przyniesiony nam okaz świadczy dowodnie, jak biedni są ci konsumenci, którzy muszą takim chlebem się żywić. Ponieważ tu i ówdzie chleb się poprawił, polecamy ten numer chleba specjalnej opiece magistratu.

Znowu napad bandycki! W ubiegłą sobotę, około godziny 9. wieczorem, kilku bandytów, wyjąwszy deski z parkanu, weszło na podwórze domu przy ul. Krupiarzkiej 41 (czwarte z rzędu odwiedzin bandytów w ciągu miesiąca) i zaczęło otwierać bramę wchodową. Na szczęście, mieszkańcy tego domu, zbudzeni szmerem dobijających się, odpędzili ich strzałami i krzykiem. Zaalarmowane wojsko oraz straż obywatelska już nikogo nie zastała, tylko znaleziono sanki, które złodzieje zostawili w popłochu a któremi miano wywieźć łup. Policja wdrożyła dochodzenie, lecz, zdaje się, pozostanie ono, jak jak zwykle w takich wypadkach, bez skutku.

Wielki wieczór kabaretowy urządzi Dwernicki, znany humorysta, w niedzielę dnia 9. lutego w sali Strzelnicy miejskiej o godz. 6. wiecz., na dochód wdów i sierót po poległych w obronie Lwowa. „Godzina miłości“, arcywesoła operetka w jednym akcie, zakończy ten wesoły wieczór. Bilety w cenie po K 12, 10, 8 i 6 sprzedaje już księgarnia Akademicka.

Zaczadzeni. W mieszkaniu przy ul. Kochanowskiego pod l. 56 ulegli zaczadzeniu ubiegłej nocy: N. Kolbasz, porucznik 5 pp., Władysław Fronczak, służący, oraz kobieta. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

Ofiary gołoledzi. Pani Marya Nowak, poślizgnąwszy się w ulicy Żółkiewskiej, zwichnęła sobie nogę.

Panna E. Olszewicz złamała sobie obojczyk przy upadku, spowodowanym poślizgnięciem się. U ofiar gołoledzi interweniowało Pogotowie ratunkowe.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

ISTNIEJĄCE OD 1805 ROKU

ZAKŁADY OGRODNICZE

C. ULRICH

Warszawa — Ceglana l. 11

zawiadamiają, że wyszedł z druku

CENNIK NASION I NARZĘDZI OGRODNICZYCH

na rok 1919

i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie.

Okulista Dr. JAWORSKI
po wrócił, ulica Romanowicza l. 11.

Specjalista chor. skór., weneryczn. i moczowych
Dr. Wilhelm Lauterstein
powrócił i ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 37
(róg ul. Słowackiego). 11—9

Fryzyer E. BRAUN

prowadzi nadal

Zakład Fryzyerski
przy ulicy Żybielniczej l. 4

poleca się łask. pamięci P. T. Gości i znajomych.

Napad. Do mieszkania pewnej pani przy ul. Neckiego pod l. 9, wpadła wczoraj niejaka Anna Hryńczuk, a za nią chłopak w mundurze. Oboje poszli bić bawiącą tam p. Urbanówną. W końcu, gdy pięści i kulaki nie wystarczały, umundurowany napastnik dobył bagnetu i przebił Urbanównę bok. Dokonałszy tego zbiegł. O wypadku doniesiono policyi.

Ciekawy gość. Pani Anna Rudziak, wróciwszy po chwilowej nieobecności do mieszkania przy ul. Teatynskiej pod l. 3, została w pokoju chłopaka, który z „ciekawości“ przerzucił jej rzeczy w kuftrze, mając już kieszenie zapelnione drobiazgami, będącymi jej własnością.

Sprowadzony na strażnicę policyjną pragnął uwolnić z więzów lewą rękę, którą skrupował sam do ciała pod ubraniem, a to w celu symulowania kalectwa. Ciekawego z wielu względów młodzieniaszka zamknięto do aresztu.

Z dnia i nocy. Panu Ozyaszowi Minzowi skradziono z piwnicy przy ul. Karola Ludwika pod l. 39 kilkadziesiąt flaszek wina, 20 flaszek malagi, wiele likierów i wódek, wartości 10.000 koron.

Panu Herszowi Antelowi skradziono z mieszkania przy ul. Alembeków pod l. 14 garderobę oraz gotówką 840 kor., łącznej wartości 3.840 koron.

Pani H. Misler skradziono z gańku przy ul. Sykstuskiej pod l. 31 pościel, wartości 500 K.

Panu S. Sistowi skradziono podczas ataku epileptycznego w ul. Leona Sapiehy portfel, zawierający dokumenta wojskowe i 170 kor.

Pani K. Kurycovej skradziono z mieszkania przy ul. Źródlanej pod l. 21 garderobę, wartości 1000 koron.

Pani E. Wenda przy ul. św. Teresy skradziono z mieszkania torebkę srebrną i metrykę chrztu.

Depozyt. Na inspekcji policyjnej przy ulicy Jachowicza jest zdeponowana męska koszula w kolorowe paski, znaczone literami „H. K.“. Odbiór jej mógłby spowodować wyjaśnienie kradzieży czy rabunku.

Niepewne kupno. Pani C. Clement, właścicielka sklepu bławatnego przy pl. Unii Brzeskiej, kupiła od szofera większą ilość zapalek za 180 koron. Żołnierz straży bezpieczeństwa wmieszał się w to kupno, lecz p. Clement oświadczyła mu 20 K dla „świętego spokoju“. Mimo tego, sprawa oparła się o policyę

Komu się dostają dary, nadsyłane ludności cywilnej Lwowa?

Otrzymałmy następujący list:

„Wiedząc, że dary w naturze obficie nadchodzi z Zachodu do naszego miasta dla najbardziej potrzebujących, postanowiłem ubiegać się o skorzystanie choć czątki z tego, a ponieważ spędziłem właśnie noc z 29 na 30 stycznia koło pociągu, przybyłego z prowiantami z Poznania i dowiedziałem się, iż są dla K. B. K., udałem się rano do parafii św. Elżbiety do ks. proboszcza z prośbą o skorzystanie z ofiar. Ksiądz proboszcz odesłał mnie do ochronki kolejowej, lecz zgóry zastrzegł, że tylko można kartofelki dostać.

Wiedząc o tem dobrze, że kartofelki zmarzły i dlatego mnie niemi traktuje, gdzie inne prowianty, jak: tłuszcze, mięso, mąka i t. p. stoją jeszcze na placu w pociągu a już wobec święta zniknęły z widowni, zrezygnowałem z kartofelek tembardziej, iż po kartofelki ksiądz proboszcz wyznaczył godzinę, w której brak mi było czasu a i kto wie czy i jaką il. śc byłbym uzyskał.

Pan Komendant XII sekcji VI. dzielnicę widział, jak ksiądz dominikanin wywoził ładowaną furę darów poznańskich do miasta, a następnie zakonice wywoziły drugą taką furę.

Eugenia Ciastoń, wdowa, zam. przy ul. Józefa l. 12, udała się do parafii św. Elżbiety o wsparcie z darów przesyłanych, a zwłaszcza, iż syn jej, 16 letni Józef, walczył w pierwszych dniach listopada o uwolnienie Lwowa i obecnie pełni służbę bezpieczeństwa w M. S. O., drugi zaś syn służy wojskowo na technice, a córka dotąd komendantką w szkole Konarskiego. Ksiądz proboszcz, pomimo przedłożonej prośby i polecenia męża zaufania, wyśmiał ją i powiedział, że nie mają żadnych darów do rozdania.

Naczelnictwo Sądu powiatow. S. II. we Lwowie wysłało oficjanta Kokoszyńskiego do K. B. K., aby coś udzieliło dla konsumu sądowych funkcjonaryusz, lecz tu dano odpowiedź, że nic niema, bo co jest, to dla instytucji dobroczynnych, szpitali, ochronek, dla domu sierót i to dla tych wszystkich nie wystarczy.

Co do wiadomości redakcyi podaje.

My zaś podając do wiadomości publicznej, żądamy — w myśl uchwały Rady Robotniczej m. Lwowa — aby rozdziałem tych darów zajęła się Rada gospodarcza, złożona z przedstawicieli zrzeszeń lwowskich, a nie K. B. K.

K. B. K. może „prostować“ nasze notatki o jego działalności, nie zmieni jednak opinii o rozdziale darów, która panuje w mieście. Paragrafem 19-tym K. B. K. może „obdzielić“ nas jeszcze nieraz, ale tem nie nasyci głodnych Lwowa, natarczywie dopytujących się nas, gdzie się podziewają owe wagony darów dla mieszkańców, o których przybyciu prawie co dnia czytamy w urzędowych wykazach.

Wydalenie sekretarza Radka z Niemiec?

Berlin 4. lutego (B. Pras.). Przed kilkoma dniami zjawił się w biurach partii komunistycznej „Rote Fahne“ pewien cudzoziemiec, który wypytwał się o różnych przywódców partii Spartakistów. Ponieważ obudził podejrzenie, sprowadzono go do prezydium policyi, gdzie się okazało, że był on sekretarzem... („Radka“). Wydalono go natychmiast z granic państwa.

OGŁOSZENIE LICYTACYI baraków wojskowych.

Dnia 12. lutego 1919 odbędzie się o godz. 11. przedpoł. w biurze Oddz. XII a. (Demob. rzecz.) Kw. gł. D. W. P. Wschód, ul. Fredry 2 IV p., licytacya ofertowa baraków, znajdujących się w obrębie stacji kolejowej „Lwów—Podzamcze“ na gruntach kolejowych oraz Kisielki położonych.

Warunki licytacyi przeglądać można w Oddz. XII a. Kw. gł. Lwów, ul. Fredry 2 IV p., w godzinach urzędowych, oraz w Komendzie dworca kolejowego „Lwów—Podzamcze“.

OGŁOSZENIE LICYTACYI baraków wojskowych.

Dnia 10 lutego br. odbędzie się o godz. 11. przedpoł. w biurze XII a. (Demob. rzecz.) Kw. gł. N. D. W. P. Ul. Fredry l. 2 IV p., licytacya ofertowa baraków, znajdujących się po lewej stronie janowskiego gościńca za stacją kolejową „Lwów—Kleparów“ przy torach kolejowych (aut. magazyn maszyn rolniczych).

Warunki licytacyi przeglądać można w Oddz. XII a. Kw. gł. Lwów, ul. Fredry 2 IV p., w godzinach urzędowych, oraz w komendzie dworca kolejowego „Lwów—Kleparów“.

Komunikaty.

Baczność, stolarze! W niedzielę dnia 9. b. m. odbędzie się Zgromadzenie stolarzy o godz. 10. rano w Stowarzyszeniu „Zgoda“. Sprawa zapomogowa i sprawa K. B. K.

Baczność, metalowcy! Wzywa się wszystkich w zawodzie metalurgicznym pracujących, a to: monterów, ślusarzy, tokarzy, blacharzy, nożowników i t. d., na zgromadzenie, które się odbędzie w czwartek, dnia 6 lutego o godz. 4 popoł. w sali robotników budowlanych, ul. Cłowa 6. parter. Porządek dzienny: **Sprawa konsumu.** Wzywa się interesowanych robotników, aby jawnili się jak najlicznie.

Ogłoszenia Magistratu.

Ogłoszenie.

Zarząd wojskowy potrzebuje do robót wojskowych znacznej liczby

robotników.

Wszyscy, chcąc pracy mający, winni zgłaszać się w tym celu w **Romisaryatach dzielnic** swego zamieszkania, gdzie otrzymają przeznaczenie do pracy, względnie zgłaszać się bezpośrednio w **Komendzie miasta i placu** we Lwowie, pod l. 16, przy ul. Wałowej (Oddział robotniczy). 28—1

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kawalerski pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Nowicka, ul. Leśzczyńskiego 6. 70—3

Domek drewniany, nowy, solidnie budowany, klm. drogi od stacji kolejowej, nad stawem. własna studnia, 2 uciążki i przynależności, po przystępnej cenie do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres: Radecki Alfred, kolejarz, Gródek Jagielloński. 72—3

Zginął biały „szpic“. Kto by go przetrzymał lub miał wiadomość, u kogo się znajduje, raczy zawiadomić łaskawie: ul. Szeptyckich l. 82, u właśc. domu, za sowitem wynagrodzeniem. 73—2

Szablę kawalerską sprzedam okazjnie. Wiadomość w administr. „Dziennika Ludowego“.

Pokój umeblowany z pościelą w śródmieściu poszukuję natychmiast. Oferty z podaniem adresu i ceny do administracyi „Dziennika Ludowego“ dla „Urzędniczek“.

Makę białą dam za owies, siano lub słomę. Zgłoszenia do administracyi „Dziennika Ludowego“ pod „owies“. 68—2

Sprzedam bardzo tanie jedwab i dobrą materję na kostiumy i płaszcze. jakoteż jedwabne halki i żakiety. Ul. Jachowicza 11 a, na lewo, I piętro. 66—2

Szewski czeladnik, lepszy, szuka pracy. Zgłoszenia listowne do administracyi „Dziennika Ludowego“ pod „Czeladnik“. 67—1

Oficerska bluzka, płaszcz, spodnie salonne, całkiem nowe do sprzedania. Wiadomość: ul. Kopernika l. 42 a, parter prawy, między godz. 1—4 popołudniu. 65—2

Pokój frontowy, umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia przy ul. Sodowej l. 6. *

Fortepian i pianino okazjnie sprzedam. Markiewicz, ul. Szeptyckich 6.

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracyi „Dziennika Ludowego“ po 5 K.

Węgiel wymienię za futro na średniego mężczyzną lub switkę. Zgłoszenia pod „Węgiel“ do administracyi „Dziennika Ludowego“. 56—3

Stroiciel fortepianów Józef Stotwiński, ulica Wronowskich l. 15, l. p., przyjmuje wszelkie reperacye i skórkowanie. 58—4

Garderobę cywilną i oficerską sprzedam. Ul. Sapiehy l. 5, III p., na lewo. Od g. 2—4 popołudniu. 59—2



DRUKI

wykonuje
gustownie
i szybko

DRUKARNIA

WYRÓB PIECZĘCI

PIECZĄTKI

I. FRIEDMANA

Lwów
Sykstuska

4.